

Co ja sędzę o dissie Wujka Samo Zło na Tedego
Mordy on nie umie rymować, kurwa, słyszeliście to
To, kurwa człowieku, to w podstawówce, kurwa, dziecko lepiej rymuje
Nie kręci, ten nowy [?] nie kręci mnie w ogóle...

Pisowskie kukły teraz mają ból dupy
Bo wjechał król
A ty leżysz u stóp mych
Cóż, zróbmy to jak chcesz
Ogólny trend, to beka z ciebie WSZ
I mogę być okrutny
Bo może mi się wymyknąć
Jak powiem tobie wypier... nara, idź stąd
Osiągnąłeś już wszystko w rapie
Mmmmm nie osiągniesz już niczego Maciek
Nie jesteś graczem
Jesteś pajacem zwykłym
I kiedy patrzę patrzę
To widok jest przykry
Bo widzę, że nie pogodzisz się nigdy
Z tym, że VIVĘ Polskę dawno kurz przykrył
To troszkę wciąż na tramwajowej liście
Czyli wprost mówiąc jesteś w p... nigdzie
Miałem nie przeklinać
Nie wiem, czy mi wyjdzie
Bo to diss, a ja mam ciebie, jak PiS gdzieś
To wpis gdzieś na X-ie
Rapowy beef jest ziomy
A mikrofony to relikwie
Na Republikę wrzucony diss jest
Mój na TEDEWIZJĘ
I nigdy stąd nie zniknie
Klik, klik jest u mnie klik, klik jest
Ty chlipiesz tam o ekipie coś
Git, git jest u mnie w ekipie
A ty którą już zaliczyłeś ziom
Wuja, wieczny poszukiwacz jazzu
Buja się, jak pierdolony rezus (o Jezu)
Miałem nie przeklinać
Wybaczcie mi, sorka
Rap to jednak orka
Jeden wielki workout
Z kim żeś się teraz zwał
Na czyich lecisz gibbonkach (ej)
Jesteś jak stonka
Kogo obsepiasz, to masz know-how
Którzy są następni
Do których wciskasz nochal
Do kogo żeś znów przyssał
Gdzie teraz dukasz swój freestyle
Gdzie teraz słyhać teraz twój wokal, czopie
Bo w hip-hopie, to już każdy cię wygwizdał
Szybki mix dał im, to wrzucam, bo to hip-hop
Ty żeś myślał trzy miesiące
Jak na ciebie szybko
Mówiłem rzeczy pizdo
To się wypierałeś

Teraz to mi wisi
A ty dziś im robisz deepthroat
Ogólnie lipton po maksie
Z tym, że dzisiaj nikt nie pyta
Co się stało z Maćkiem
Nie licz na lincz
Nie licz na atrakcje
Po prostu dzisiaj każdy ciebie ma gdzieś
Stań w prawdzie
Zobacz siebie w lustrze
Jesteś na out'cie
Nie da się już ustrzec
Łak w rap grze
Przegryw na co dzień
Robisz manewry na cienkim lodzie
Nie jesteś godzin, by o tobie nagrać
Jednak to robię (ej)
Taka prawda
Ty jesteś cieciem
A ja dobry vibe mam
Musze to polecieć
Po ankiecie z live'a
To nie jest drive-by
Jak już to drive-thru
Wjeżdżam i zgarniam pakiet lajków
Nie ogarniasz świata dookoła
Zobacz - ja to jednoosobowa armia
Ty to fajfus